

## Władysław Studnicki

Docent Wolnej Wszechnicy Polskiej

### Polska na tle gospodarki światowej\*)

Dr. M. Szawleski wybrał pierwszorzędnej wagi temat i stąd książka jego pomimo licznych braków i mylnych twierdzeń w sprawach zasadniczych musi wywołać szereg artykułów.

Polska należy do słabych, mniej samodzielnych ogniw w gospodarce światowej. Jej aktualne siły gospodarcze ustępują w znacznej mierze potencjonalnym; rozwój zaś potencjonalnych sił zależeć będzie nie tylko od polityki gospodarczej Polski, ale od konjunktury światowej. Dominujący wpływ na konjunkturę państw środkowej Europy: Polski, Czechosłowacji, Austrii i Węgier wywiera konjunktura Niemiec, zajmujących w wywozie i przywozie do wszystkich tych państw pierwsze miejsce. Na konjunkturę gospodarczą Polski wpływa nadto Anglja. Strajk angielski 1926 r. był punktem zwrotnym w konjunkturze gospodarczej Polski, zatrzymał spadek złotego polskiego, dał nam dodatni bilans handlowy, zwiększył zapas walut Banku Polskiego, — stąd nastąpiło zwiększenie obiegu złotego polskiego i pewna odbudowa oszczędności. Autor „Polski na tle gospodarki światowej” zignorował jednak wpływ strajku angielskiego na nasze życie gospodarcze i zgodnie z tem, co prasa oficjalna do wierzenia podaje, przypisuje polepszenie konjunktury przewrotowi majowemu.

Polska dwa razy w ciągu dziesięciolecia swego istnienia miała dodatnie bilanse handlowe: w 1923 r. i w 1926 r. Oba były wywołane przedewszystkiem dobrą konjunkturą wywozową węgla polskiego, W 1923 r. koniunkturę tę wytworzyła okupacja Zagłębia Ruhry, w 1926 r. strajk angielski.

Stany Zjednoczone jako główny eksporter kapitałów w okresie powojennym, wywierają olbrzymi wpływ na sto-

\* Z powodu książki Dr. M. Szawleskiego.

sunki gospodarcze Europy. Z rynku pieniężnego amerykańskiego Polska dotychczas korzystała mniej, niż inne państwa europejskie, lecz stabilizacja waluty polskiej, jak i stabilizacja innych walut europejskich odbyła się przy pomocy pożyczek amerykańskich.

Bilans handlowy aktywny polski w 1923 r. i 1926 r. pozostawał też w związku z dumpingiem walutowym, pochodzącym ze spadku naszej waluty. Fakt ów został przeoczony przez dr. Szawleskiego.

Nie znajdujemy u niego analizy ani sił produkcyjnych Polski, ani jej bilansu handlowego. Oba te zjawiska pozostają w ścisłej z sobą łączności.

Bierność bilansu handlowego Polski jest wynikiem słabego rozwoju sił produkcyjnych, uniemożliwiających z jednej strony współzawodnictwo naszych wyrobów przemysłowych z zagranicznymi, z drugiej bierności naszego bilansu zbożowego, któreby ustało, gdybydzielnice nasze wschodnie co do wydajności produkcji z ha zbliżyły się do zachodnich. Dla wzmocnienia sił produkcyjnych Polski, potrzebuje ona olbrzymich inwestycji, zwłaszcza w b. dzielnicy rosyjskiej. Gdy naprzykład gęstość sieci dróg bitych w Wileńszczyźnie przyjmiemy za jedynekę, w b. Królestwie wyraża się przez 8, w b. Galicji przez 16, na Pomorzu i w Poznańskim przez 16 i pół. Sieć kolejowa w b. dzielnicy rosyjskiej jest przeszło 4 razy rzadszą, niż w b. dzielnicy pruskiej. Nasze drogi wodne są zaniedbane i brakuje linii bodaj najważniejszej, połączenia wodnego Gdańska z Galaczem, co dałoby Polsce wyjście na południe, do rynków Bałkańskich oraz Azji Mniejszej — do terenów naturalnej ekspansji gospodarczej Polski.

Są to wszystko momenty ignorowane przez Dr. Sz.

Polska jako kraj o słabo rozwiniętych siłach produkcyjnych ustępujących pod względem komunikacyjnym, elektryfikacyjnym wszystkim niemal państwom zachodniej i środkowej Europy, może ostać się w międzynarodowej walce o byt tylko przez dokonanie wielkich wysiłków inwestycyjnych, które mogą być dokonane tylko przy pomocy obcych kapitałów, jak przy pomocy obcych kapitałów wydzwigała się Japonja, posiadająca od 1874 roku aż do wojny światowej stały bierny bilans handlowy. Niemcy powojenne oraz Włochy wydzwignęły się z opresji gospodarczej przez wprowadzenie obcych kapitałów.

Naturalnym schematem rozwoju gospodarczego jest bierny bilans handlowy, czynny płatniczy, czynny przez napływ

obcych kapitałów na cele inwestycyjne ; drugą fazą jest pewna równowaga. Bilans handlowy zależnie od konjunktury jest czynnym lub biernym, kapitał obcy przypływa do inwestycji, kapitał krajowy w stowarzyszeniu z kapitałem obcym idzie na inwestycje nazewnątrz i to jest jedną z ważnych pozycji czynnego bilansu płatniczego. Trzecia faza — bilans handlowy bierny, saldo jego pokryte dywidendami kapitałów umieszczonych zagranicą oraz usługami, przede wszystkim przywozem towarów.

Dzisiejszem zagadnieniem gospodarczem Polski jest pokrycie niedobru bilansu handlowego przez kapitał obcy, idący na inwestycje w Polsce.

Tego schematu rozwojowego naogół u nas nie rozumieją i p. Sz., mający wielką skłonność do powtarzania utartych, choć błędnych opinij daje fałszywą djagnozę oraz fałszywą terapię położenia gospodarczego Polski.

Ignorując znaczenie inwestycyj gospodarczych w Polsce p. dr. Sz. twierdzi: „We współpracy gospodarczej z Niemcami, których przemysł jest nastawiony na inwestycje i korzyść dla dokonywania tych inwestycyj z kapitałów amerykańskich i angielskich, Polska zawsze pozostanie hołodwnikiem, gdy współpraca z Rosją Sowiecką zachowa daleko większą samodzielność, choćby pośrednicząc w ewentualnem uchoździe kapitału do Rosji, lub przerabiając surowce rosyjskie dla Zachodu”. (249 str.).

Twierdzenie autora o naszym pośrednictwie ewentualnem dostarczania kapitałów do Rosji jest oparte na optymizmie, nie liczącym się z realnemi warunkami. Pochodzi to między innymi z powodu zbyt optymistycznego jego poglądu na przypływ kredytów do Polski. Pisze on; „Otwiera się droga w Polsce do pełnego strumienia kredytów zagranicznych (416 str.), przyczem autor powołuje się na pożyczkę stabilizacyjną z 1927 r. w wysokości około 60 milj. dolarów, dowodząca że Polska „faktycznie weszła po długiej izolacji kredytowej jako poważny kotraherent na rynek międzynarodowy”.

Dziwnie jednak wygląda stanowisko tego poważnego kontrahenta. Narzucono mu doradcę finansowego oraz inne ciężkie warunki. Wypuszczono pożyczkę po kursie 92 na 100; otrzymaliśmy 47 milj. dolarów nominalnie po 7%, gdy Bank właścicielei wschodnio-pruskich otrzymał 7 milj. dol. po kursie 99,25; banki wędzierskie 95 za 100 na 7%, banki niemieckie od 94—99 po 5%.

Wśród wszystkich pożyczek amerykańskich 1927 r. po-

życzka polska była zawartą na najcięższych warunkach, zaznaczyć przytem musimy, że pożyczka nasza spadła poniżej swego minimalnego kursu emisyjnego, co uniemożliwia obecnie zawarcie nowej pożyczki na rentownych warunkach.

Otóż Polska nie posiadająca bezpośredniego kredytu w Stanach Zjednoczonych nie może być pośrednikiem wprowadzenia kapitałów do Rosji. Rosja rozdaje koncesje kapitałowi międzynarodowemu, koncesje dziś jeszcze najczęściej dające straty, lecz konsekwencją ich będzie kontrola surowców rosyjskich. Jakież surowce rosyjskie ma przetwarzać Polska, która do dziś dnia nie opanowała produkcji własnych surowców? wywozimy papierówkę, a sprowadzamy papier, wywozimy len, mając zaledwie jedną dużą fabrykę płótna w Żyrardowie, oddaną Francuzom niemal za darmo, związaną z konsorcjum przemysłu lnianego Francji, które pilnuje by fabryka Żyrardowska nie weszła na rynek rumuński i bułgarski, na które reflektuje Francja. Moglibyśmy w przyszłości przerabiać naftę Kaukazu, lecz nie przerabiamy w całości naszej ropy. Nasz wywóz do Rosji jest nikły, w 1926 r. wynosił 1,9% ogółu naszego wywozu, import zaś rosyjski da nas był jeszcze niniejszy i stanowił 0,8% naszego importu. Rzecz naturalna „Wniesztorg” Oddział Państwowy Wewnętrznego Handlu Rosji, dopuszcza przedewszystkiem przywóz produkcyjny, maszyny, obrabiarki i t. d. Mniej niż 10% przywozu rosyjskiego stanowi przywóz konsumcyjny, przemysł nasz może właściwie partycypować tylko w tym ostatnim. Złudzenie co do rozwoju stosunków handlowych z Rosją, odgrywanie roli pośrednika i dostawcy kosztować nas będzie bardzo drogo, dziś bowiem, przy napiętej koniunkturze w Polsce, głodzie towarowym, utrudnionym kredytom i wielkim zapotrzebowaniu kredytów na cele produkcyjne, Bank Gospodarstwa Krajowego milion dolarów przeznaczają na gwarancje kredytowe eksportu do Rosji, i to w tym czasie, kiedy Łotwa doświadcza kryzysu gospodarczego z powodu lekkomyślnie udzielonego kredytu przez Bank Łotewski eksporterom Łotewskim do Rosji, kiedy w Europie przychodzą do przekonania, że kredyty udzielane Rosji nie są pewne ani rentowne i to rozbija dziś umowę handlową rosyjsko-niemiecką.

Dr. Sz. w pracy swej poświęca najwięcej miejsca nie stosunkom polskim, lecz Europie powojennej, przyczem hołduje rozpowszechnionemu pogładowi na upadek gospodarczy Europy.

„Choroby Europy nie można traktować jako niedomagania przejściowego, zło tkwi głębiej, w strukturze, a nie w chwilowej konjunkturze, i tu leży źródło jego przewlekłości”. Oto zasadnicza teza autora, teza zdaniem moim błędna, oparta jest bowiem ona na szeregu fałszywych założeń.

Założenia te są następujące:

- a) przed wojną kraje europejskie miały monopol przemysłowy i pieniężny i utraciły go w okresie wojny,
- b) uprzemysłowienie świata zrobiły wielkie postępy, co ujemnie wpływa na stosunki gospodarcze Europy,
- c) Europa powojenna spożywa cały swój dochód społeczny i odbywa się kapitalizacja dla rozwoju przemysłu,
- d) kapitał amerykański zbyt jednostronnie idzie do Niemiec, państwa starają się swe surowce zużytkować w obrębie własnym, co jest niebezpieczne dla Europy nie posiadającej surowców.

Upadek gospodarczy Rosji fatalnie zaciążył na stosunkach gospodarczych Europy.

Twierdzenia powyższe są mylne, przed wojną bowiem Europa nie posiadała już monopolu przemysłowego. Stany Zjednoczone, a nawet Japonia były krajami przemysłowymi, zdolnymi do współzawodnictwa z przemysłem Europy na rynkach azjatyckich i południowo-amerykańskich. Wojna zubożyła Europę, a wzbogaciła Stany Zjednoczone i Japonię, gdyż była bardzo ważnym bodźcem dla spotęgowania przemysłowego rozwoju tych państw.

Czy jednak rozwój przemysłowy państw pozaeuropejskich jest czynnikiem tamującym rozwój Europy? Twierdzenie pozytywne ze strony p. Sz., znajduje się w sprzeczności z podłożem jego poglądu na solidaryzm ekonomiczny i domaganiem się zniesienia lub przynajmniej obniżenia ceł, oddzielających między sobą różne państwa europejskie, lecz, co najważniejsze, jest w sprzeczności z faktami, Państwa bowiem przemysłowe są najznaczniejszym rynkiem zbytu nie tylko dla państw produkujących surowce, ale dla państw przemysłowych, produkujących gotowe wyroby. Konsumcja bowiem na głowę rozrasta się w miarę rozwoju ekonomicznego, każda gałąź przemysłu, wymagając instalacji, stwarza rynki zbytu dla szeregu gałęzi przemysłu. Stany Zjednoczone w miarę swego rozwoju gospodarczego, są coraz to znaczniejszym konsumentem wyrobów

europejskich. Import Europy do St. Zjednoczonych od 1900 r. przedstawia się, jak następuje:

lata	import
1900—1909	473 milj. dol.
1910—1914	637 milj. dol.
1915—1920	836 milj. dol.
1921—1925	1049 milj. dol.

Widzimy tendencję stałego wzrostu, przerwane tylko okresem wojny światowej. Ilość sprowadzonych z Europy produktów w okresie 1915/18 znacznie się zmniejszyła, ceny ich niepomiaralnie wzrosły, na wysoką przeciętną okresu od 1915/20 r. wpłynął wzmoczony wywóz 1919 i 1920 roku.

Jeżelibyśmy wzięli ostatnie lata powojenne, to zobaczylibyśmy wzrost importu europejskiego do St. Zjednoczonych; w 1921 r. — 765 milj., w 1922 r. — 991 milj., w 1923 — 1157 milj. dol., w 1924 r. — 1096 milj., w 1925 r. — 1238,2 milj. dol., w 1926 r. — 1286 milj. dol., w 1927 r. — 1276 milj. dol.

Jeżeli weźmiemy rozmieszczenie handlu zewnętrznego St. Zjednoczonych między poszczególnymi państwami Europy, to zobaczymy, że jest on niemal proporcjonalny do gospodarczego rozwoju tych państw. W okresie 1910/1914 r. udział W. Brytanji wyrażał się 26,2%, Niemiec — 14,1%, Francji — 6,1%, Holandji — 5%, Rosji — 1,1%. Bezwarunkowo poza rozwojem gospodarczym odgrywała rolę liczebność danego państwa. Jeżeliby wziąć handel ze St. Zjednoczonymi na głowę, to mielibyśmy proporcję do przemysłowego rozwoju tych państw.

Od 1913 r. do 1925 r. eksport Anglii do St. Zjednoczonych wzrósł z 59,4 milj. funtów do 83,5 milj. funtów.

Toż samo, cośmy skonstatowali w Stanach Zjednoczonych co do importu towarów europejskich, da się zauważyć i w Japonji. Import Europy do Japonji w okresie powojennym nie jest mniejszy od przedwojennego, przeciwnie uległ zwiększeniu, wskutek przemysłowego rozwoju Japonji. W 1913 r. wynosił 220,3 milj. jen — z natury rzeczy musiał spaść w okresie wojny i w 1917 r. i 1918 r. chwiał się około 82 milj. jen, w 1920 r. wynosił już 305,5 milj. Była to reakcja na niemożliwość należytego zaopatrzenia się w produkty europejskie w okresie wojny. W 1921 r. import Europy do Japonji wynosił 281,7 milj., w 1922 r. — 441 milj., w 1923 r. — 437, w 1924 r. — 458, w 1925 r. — 447 milj., w 1926 r. — 416,3

milj. ; normalny import po 1924 r. był wywołany klęską trzęsienia ziemi w Japonii, która spowodowała zmniejszenie dobrobytu w Japonii, stąd i zmniejszenie przywozu europejskich produktów.

Nie będziemy rozpatrywali rozwoju przemysłowego i rozwoju importu do Europy innych państw pozaeuropejskich, gdyż wszędzie znajdziemy ten sam funkcjonalny związek między ich rozwojem ekonomicznym i importem produktów europejskich. Znaną jest wogóle rzeczą, że najlepszym rynkiem dla państw przemysłowych są państwa również przemysłowe.

Przy istnieniu antagonizmów gospodarczych różnych krajów istnieje też obok tego solidarność ich interesów, jak przy istnieniu antagonizmów klasowych między robotnikami, a przedsiębiorcami istnieje solidarność obu warstw zainteresowanych w rozwoju produkcji.

Kraje przemysłowe, wytwarzające objekty inwestycyjne, są ważnym czynnikiem uprzemysłowienia krajów nie rozwiniętych gospodarczo.

Kraje zasobne w kapitał muszą go eksportować. W. Brytania przed wojną i po wojnie jest pierwszorzędnym eksporterem kapitałów i to umożliwia jej prosperowanie gospodarcze, jak i prosperowanie krajów, które importują kapitał przy bilansie biernym tak W. Brytanji, jak i tych krajów.

Sanacja gospodarcza wogóle, walutowa w szczególności Europy powojennej, odbywa się przez eksport kapitałów amerykańskich do Europy. Stany Zjednoczone przeżywały złą inflację, mając nagromadzony nadmiar złota. Dr. Sz. twierdzi, że kapitał amerykański zbyt jednostronnie idzie do Europy, skierowując się przeważnie do Niemiec. W rzeczy samej kapitał amerykański do żadnego z państw europejskich w ciągu ostatnich lat kilku nie wpływał tak obficie, jak do Niemiec.

Od listopada 1923 r. zaczyna napływać do Niemiec kapitał angielski i amerykański. Golddiskontobank powstał za kapitały angielskie. Prezes Banku Rzeszy dr. Schacht ocenia dopływ kapitału zagranicznego do Niemiec na 4 miljardy marek.

Przedsiębiorstwa niemieckie światowej sławy otrzymywały i mogą otrzymać w każdej chwili w Stanach Zjednoczonych bardzo znaczne kredyty.

10 milj. dolarów wynosiła pożyczka Kruppa przy emisyjnym kursie 91,4.

12 milj. dolarów Thyssen 98,5 kurs emisyjny.

Dwa razy po 5 milj. dolarów Siemens i Halske 99—96,5 procent emisyjny.

10 milj. A. E. G. 93,3 4% emisyjny kurs.

15 milj. dolarów Sachs Werke 92% kurs emisyjny.

Wszystkie te pożyczki są długoterminowe 20-letnie.

Cukrownie niemieckie otrzymały od konsorcjum Chause National Bank pożyczkę 6.500.000 dolarów.

Kalisyndykat otrzymał od konsorcjum Chause National Bank 6 milj. dolarów.

Powyższa lista nie jest bynajmniej pełna, lecz ilustruje kredyt przemysłu niemieckiego w Stanach Zjednoczonych.

Kapitał amerykański jest z pochodzenia swego przemysłowym i chętniej idzie do przemysłu niż do pożyczek państwowych, rzecz naturalna, że skierowuje się do zakładów przemysłowych o światowej sławie wskutek technicznych urządzeń i organizacyjnego talentu kierowników, stąd idzie przede wszystkim do niemieckich przedsiębiorstw. Otwierają one swe filje zagranicą i są jakby naczyniami przenoszenia i rozmieszczenia kapitału amerykańskiego w Europie.

W 1925 r. Niemcy otrzymały w formie pożyczek rządowych w St. Zjednoczonych 420 milj. dolarów.

W 1927 r. wśród emisji europejskiej w Stanach Zjednoczonych pierwsze miejsce zajmują Niemcy 293,3 milj., co stanowi 43,65% ogółu pożyczek, 116,7 milj. dolarów, czyli 16,7 przypada na Włochy, pozostała 1/3 na Europę.

Szereg inwestycji w Niemczech oraz poza jej granicami pozostaje w ciągłym związku z kredytami amerykańskimi.

P. Sz. twierdzi, że „w ogólnym przekroju Europa spożywa cały swój dochód społeczny” (str. 50). Twierdzenie całkiem mylne, gdyż odbudowa europejskiego kapitału odbywa się wszędzie dość szybko po dokonanej stabilizacji.

Przy napływie obcego kapitału do Niemiec zwiększa się tam kapitał i wkłady banków i kas oszczędności i wielokrotnie jest skonstatowaną odbudowa kapitału.

We Francji po dokonanej stabilizacji nie tylko faktycznej, lecz i prawnej 25 czerwca r. b., nastąpił powrót francuskiego kapitału, który schronił się zagranicę, w okresie inflacji. Wywołało to przepełnienie rynku pieniężnego Francji i zmniejszenie stopy dyskontowej poniżej 4%, oraz eksport



dewiz zagranicą. Do samych Niemiec eksport dewiz wynosił 2 miliardy franków fr.

W Polsce, która znajduje się na szarym końcu rozwoju gospodarczego Europy walory banków akcyjnych od grudnia 1926 r. do grudnia 1927 r. wzrosły z 283,6 milj do 894,6 milionów.

W tym samym okresie wkłady kas oszczędności zwiększyły się z 58,0 milj. do 131,7 milj., bezterminowe wkłady w bankach akcyjnych ze 153,5 milj. do 241,4 milj.

Pod względem jednak kapitalizacji zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie.

Poza kapitalizacją, przejawiającą się we wkładach bankowych odbywa się na wielką skalę w Europie i w Polsce kapitalizacja w formie odbudowy warsztatów.

We wszystkich niemal krajach Europy daje się zauważyć bardzo szybki wzrost produkcji w dobie powojennej. Weźmy na przykład produkcję węgla.

Stosunek do produkcji w milj. tonn

	1913	1925	1927	1926	1913
Anglja	292,0	247,1	260,0	128,3	89
Niemcy	140,7	132,6	153,6	145,4	109
Francja	44,0	48,0	52,6	53,4	120
Polska	41,0	29,1	38,1	35,8	93
Belgia	28,2	23,1	27,5	25,3	121
Czechosłowacja	19,4	12,7	14,5	14,6	85

Widzimy, że Francja, Niemcy i Belgia mają produkcję, przewyższającą przedwojenną.

Anglja pomimo strejku węglowego 1926 r. przejawia tendencję wzrostu. Polska nie rozbudowała swej sieci kolejowej, umożliwiającej znacznie większe wchłanianie węgla przez Wołyń i południe Ziemi Lubelskiej.

Tendencją rozwojową produkcji węglowej przejawia Polska, a nawet Czechosłowacja, której warunki zbytu wskutek rozpadnięcia Austro-Węgier w wielu dziedzinach są nader ciężkie.

Obecna produkcja węgla ma daleko znaczniejszy efekt niż przedwojenna, gdyż w okresie głodu węglowego w Europie nastąpiło najpierw w Niemczech, a potem w innych krajach przekształcenie techniki spalania węgla, dającej oszczędność od 10 do 15%. Siła wodna w porównaniu do przedwojennej

podwoiła się, wzrastając o równoważnik roczny 30 milj. tonn węgla.

Znaczny wzrost produkcji ropy, z której około 70 milj. tonn idzie na oleje spalinowe, przedstawia równoważnik 120 milj. tonn węgla.

Mamy bardzo ważny objaw zaoszczędzenia surowca węglowego. Zarysowuje się w perspektywie wyczerpanie źródeł naftowych St. Zjednoczonych, lecz równocześnie występuje sprawa upłynnienia węgla.

Konsumcja węgla w normach przedwojennych oznacza dziś w większości krajów Europy produkcję, przewyższającą przedwojenną. Włochy, które pod względem chyżości rozwoju gospodarczego w ostatnich kilku latach zajmują jedno z pierwszych miejsc w Europie, już w 1912 r. posiadały konsumpcję węgla 12,5 milj. tonn, gdy w 1913 r. miały 12 milj.

Cały szereg gałęzi przemysłu nabrał szczególnego, rozpędu w okresie powojennym. Produkcja sztucznego jedwabiu w 1896 r. wynosiła w Anglii 1,3 milj. f., w 1915 r. — 29 milj. f., obecnie dochodzi do 300 milj. i Anglja pod tym względem nie stanowi wyjątku.

Produkcja światowa sztucznego jedwabiu od 1913 r. wzrosła 10-krotnie. Produkcję tę można uważać za przemysł przeważnie powojenny. Włochy naprzykład w 1913 r. produkowały 150 tys. kg., dzisiaj 11,8 milj.

Obniżenie się spożycia wyrobów bawełnianych w Europie jest w znacznej mierze uwarunkowane upowszechnieniem się sztucznego jedwabiu.

Do przemysłów, które szybko rozwijają się po wojnie należy przemysł samochodowy. Od 1896 r. do 1915 r. Francja wypuszczała przeciętnie 6 tys. samochodów rocznie. Obecnie jedna fabryka „Citroen” wytwarza dziennie 500 samochodów.

Nowemi gałęziami przemysłu jest przemysł aluminiowy, lotnictwo, radjo-telegraf.

Produkcja niemal wszystkich państw europejskich przekracza już normę przedwojenną. Wojna spotęgowała rozbudowę pewnych warsztatów przemysłowych i była bodźcem szeregu technicznych wynalazków.

Przy znacznym postępie techniki reprodukcja zniszczenia wymagała tyle pracy i kapitału, ile włożono niegdyś w budowę zniszczonych obiektów.

Nie ulega wątpliwości, że Europa zbiedniała po wojnie, lecz wbrew pesymistom stwierdzić należy stanowczo, że rozwój gospodarczy Europy jest nadzwyczaj szybki.

Jak po wojnie napoleońskiej odrodzenie gospodarcze Europy było spowodowane odrodzeniem maszyny parowej, tak po wojnie światowej wieku XX. odradzanie się gospodarcze pozostaje w związku z rozwojem elektryfikacji oraz produkcji wielkiego metalu.

Gdy w 1914 r. zaledwo 15% gmin we Francji posiadało elektryfikację, na 1. I. 1927 roku 40% było elektryfikowanych.

Olbrzymi postęp w elektryfikacji uczyniły Włochy. W 1898 r. energia zakładów elektrycznych we Włoszech wynosiła 87 tys. kw., w 1908 r. — 426 tys. kw., w 1918 r. — 1240 kw., w 1925 r. — 2369 tys. kw. postęp więc w elektryfikacji w Europie powojennej jest szybszy niż w przedwojennej. Na 10346 gmin w państwie 7000 jest już elektryfikowanych. Elektryfikacja Włoch była przez długi czas dokonywana przez niemieckie A. E. G. A. E. G. dokonało nie tylko elektryfikacji Niemiec, lecz prowadziło i prowadzi olbrzymie roboty elektryfikacyjne w szeregu państw Europy.

Szwajcaria, Szwecja, Niemcy, Włochy i Anglja mają znaczny procent elektryfikowanych kolei. Elektryczność odgrywa dziś olbrzymią rolę w rolnictwie i przemyśle. Postęp elektryfikacji w Polsce jest warunkiem jej utrzymania się w międzynarodowej walce o byt.

Produkcja lekkiego metalu czyni w Europie wielkie postępy dzięki radjo i aeroplanom.

Ważnym czynnikiem postępu gospodarczego jest rozwój racjonalizacji przemysłu.

Postęp gospodarczy jest częstokroć związany z szeregiem bolesnych objawów. Maszyna parowa wyrzucała robotników na bruk, lecz dzięki jej zastosowaniu zwiększyła się licznie rzesza robotnicza i podniósł się jej poziom kulturalny.

Dzisiejsza elektryfikacja kolei dziesiątkuje liczbę pracowników. Ten sam efekt ma elektryfikacja przemysłu i jego racjonalizacja. Państwa europejskie mają częstokroć znaczną liczbę bezrobotnych, lecz dziś położenie bezrobotnych jest wielokrotnie lepsze niż było przed laty.

Nie Ulega wątpliwości, że rozwój Europy powojennej napotykał wiele trudności. Masy zmobilizowane przez wojnę do walki z wrogiem wewnętrznym zmobilizowały się dla uzyskania większego udziału w dochodzie narodowym.

Gdy odbudowa warsztatów wymagała polityki produkcji, w Europie częstokroć polityka podziału zbyt mało liczyła się z interesami produkcji.

Polityka podziału we wschodniej Europie wpłynęła fatalnie na produkcję rolną dzięki wywołaniu reformy agrarnej, która poważnie zaszkodziła produkcji rolnej, lecz Europa przeżywa już okres konsolidacji społecznej w poszczególnych państwach. Konsolidacja społeczna we Włoszech, która przybrała formę faszystwu, była dźwignią gospodarczego rozwoju Włoch. Obcięte terytorjalnie Węgry po przejściu rewolucji komunistycznej przewyciężyły ją i konsolidowały się społecznie, co dało im znaczny postęp gospodarczy w nowych, niepomyślnych pod względem terytorjalnym warunkach. W Anglii w 1927 r., jako reakcja na strajk węglowy 1926 r. następuje konsolidacja i liczba strajków spada do minimum.

Jako objawy groźne dla Europy wskazuje dr. Sz. prąd do nacjonalizacji surowców, mający dla dobrobytu ludzkości doniosłe znaczenie.

„Państwa starają się swe surowce zużytkować w obrębie własnych granic”.... wśród krajów bogatych w surowce ujawnia się tendencja do emancypacji z pod supremacji i kontroli politycznej. Łącząc te objawy z współczesną reglamentacją surowców, podnoszącą ceny i emancypację krajów pozaeuropejskich, dochodzi do wniosku, że jest to szczególnie niekorzystny objaw dla Europy zubożałej i nieobfitującej w surowce (96 str.).

Sprawa surowców nie przedstawia się tak niepomyślnie dla Europy, jak twierdzi p. Sz. Przedewszystkiem surowce roślinne zwiększają teren swego upowszechnienia i wiele z nich dawniej dzikich obecnie ulegają kulturze. W 1900 r., na ogólną ilość 53—890 tonn światowego wyrobu kauczuku, 304 tonny pochodziły z plantacji, reszta zaś była dziewiczym produktem lasów podzwrotnikowych. W 1921 r. na ogólną produkcję 293.360 tonn 92% kauczuku pochodzi z plantacji, a 8% tylko przypada na kauczuk dziki (Gliwic str. 113). Dzisiejszy faktyczny monopol W. Brytanji w bliskiej przyszłości będzie usunięty przez produkcję kauczuku szeregu państw krajów podzwrotnikowych.

Obecnie Brazylja dostarcza 73% światowej produkcji kawy, lecz plantacje kawy rozwijają się dziś w Afryce. Bawełna, będąca surowcem w 50%, dostarczany przez Stany Zjedn., kultywuje się i to w najlepszym gatunku, w Egipcie, kulturę bawełny spotykamy w Hiszpanji, możliwa jest na

Kaukazie, odradza się obecnie w Turkiestanie, upowszechnia się w Ameryce południowej. Gorzej jest z surowcami mineralnymi, ilość których nie może być dowolnie zwiększana. Zasoby nafty są mniej obfite od zasobów węgla, stanowią według obliczeń A. Makowskiego, 0,137 zasobu węgla. Zasobów węgla zużytkowuje się rocznie 0,016%, zasobów nafty zaś 1,63%. Zachodzi obawa wyczerpania zasobów nafty, lecz możliwe są odkrycie nowych źródeł naftowych, a przedewszystkiem jest możliwe wytwarzanie nafty drogą syntezy chemicznej. Obecnie upłynnienie węgla, jako surogatu nafty jest już faktem dokonany.

Rozwój chemii daje zamianę szeregu naturalnych produktów organicznych i nieorganicznych przez produkty sztuczne. Obecnie barwniki chemiczne zwyciężyły barwniki roślinne i zwierzęce, produkcja azotu, rozwinięta w czasie wojny światowej zastępuje saletrę chilijską. Węgiel obecnie jest źródłem szeregu produktów chemicznych. Państwa europejskie stojące na czele cywilizacji, jak Niemcy, Anglja, Francja i Włochy, mają dzięki swym warszatom pracy naukowej, olbrzymią przewagę w międzynarodowej walce o byt. Postawiliśmy na pierwsze miejsce Niemcy, ze względu na to, że posiadają one najlepiej zorganizowane warsztaty pracy naukowej i dziś produją w przemyśle chemicznym.

Europa ze względu na swą kulturę, na swą przeszłość historyczną na różnorodność swych części pociąga i pociągac będzie turystów z Ameryki. W 1926 r. Amerykanie zwiedzający Europę zostawili tam 526 milj. dol., w 1926 r. 569 milj., w 1927 r. 470 milj. Europa posiada kapitał wiedzy i artyzmu, które zmuszać będą inne części świata uczyć się w Europie i płacić jej za lekcje.

P. dr. Sz. z jednej strony opierając się bezkrytycznie na statystyce sowieckiej przedstawia stosunki gospodarcze rosyjskie bardziej optymistycznie, niż one są w rzeczywistości, z drugiej strony, wpadając w sprzeczność ze sobą samym, uznaje upadek gospodarczy Rosji za ważny czynnik upadku handlu międzynarodowego. Jest to pogląd bardzo upowszechniony, jak naogół błędne poglądy dr. Sz. nie są właściwie jego indywidualnymi błędami, lecz szblanowemi utartemi błędami myśli ekonomicznej naszych czasów.

Na konferencji genueńskiej Lloyd George wołał, „że niemożliwą jest restytucja sił gospodarczych Europy dopóki 1/6 część świata, Rosja znajduje się w upadku gospodarczym”.

Jest to hypnoza wielkich cyfr i przeceniania udziału Rosji przedwojennej w handlu światowym i niedocenianie obecnego handlu państw porosyjskich. W okresie 1900-1913 r. udział Rosji w handlu światowym wahał się od 2,7%, do 3,9%, a przeciętnie wynosił 3,2%. Udział zaś Austro-Węgier wahał się od 3,1%, do 3,5%, i niemal dorównywał udziałowi Rosji. Pod względem handlu zewnętrznego Rosja ustępowała szeregowi państw: W. Brytanji z udziałem 16,3%, Niemcom 13,6%, Francji 9,1%, Stanom Zjedn. 19,1%, Holandji 6,1%, Belgji 6,1%.

Obroty handlowe współczesnej Rosji stanowią 31% przedwojennych, przyczem przywóz 34%, wywóz 29%. Obroty handlowe państw porosyjskich przedstawiają się, jak następuje: przywóz do Polski w 1927 r. wynosił 1680,5 milj. zł. fr., wywóz 1459,3 milj. zł. fr., suma obrotów handlowych 3139,8 milj. zł. fr. Dawny zabór rosyjski pod względem liczby mieszkańców stanowi 2/3 państwa polskiego, lecz wobec mniejszej siły konsumcyjnej w porównaniu z b. dzielnicą austriacką i pruską szacujemy jego udział w zewnętrznym handlu Polski nie podług klucza ludnościowego, lecz jako połowę naszych, obrotów handlu zewnętrznego na półtora przeszło miljarda.

Na państwa bałtyckie: Łotwę, Estonję i Litwę przypadało w 1952 r. 674 milj. w przywozie i 574 milj. w wywozie, razem więc 1248 milj. fr. w złocie.

Odliczając na handel między temi państwami, względnie nieduży wobec analogicznych warunków przyrodniczych i gospodarczych przyjmujemy obroty handlowe z innymi państwami na miliard. Obroty więc handlu zewnętrznego w krajach oderwanych od Rosji szacować należy na 2 i pół miljarda zł. fr., czyli na miliard rb. Obroty zaś Rosji Sowieckiej 1926 r. wynosiły 813 milj. razem więc 1830 milj. rb., czyli około 70% obrotów dawnego handlu zewnętrznego Rosji. Handel zewnętrzny Rosji i państw porosyjskich jest mniejszy od przedwojennego nie więcej, jak o 30%, co zmniejsza obroty handlu międzynarodowego nie więcej jak o 1%.

Europie powojennej zagraża jedno wielkie niebezpieczeństwo, mianowicie zatrata przyrostu naturalnego, a w następnej fazie zmniejszenie się ludności. Niedoludnienie i amortyzacja rasy stanowią dziś ważną troskę Francji i poważną przeszkodę rozwojowi jej sił produkcyjnych.

P. dr. Sz. wespół z prof. Krzyżanowskim propagują neomaltuzjanizm, t. j. przeszczepienie do Polski tego samobój-

stwa rasowego, które przejawia się we Francji, St. Zjedn. i Niemczech powojennych.

W St. Zjedn. przyrost naturalny od lat już 20 był wyłącznie przyrostem naturalnym emigrantów i dzieci emigranckich. Obywatele z ojców urodzonych w Ameryce nie mieli przyrostu. Zatomowanie emigracji do St. Zjedn. nastąpiło w znacznej mierze ze względów nacjonalistycznych. Cała kwestja emigracji i imigracji postawiona jest przez dr. Sz. mylnie. Anglja posiada trudności emigracyjne wskutek swej konstrukcji zawodowej, małego procentu rolniczej ludności, gdy Kanada i Australja otrzymuje rolniczą emigrację, a ze względów nacjonalistycznych chcieliby mieć przeważnie anglo-saską. St. Zjedn. przy ustanawianiu kwoty emigracyjnej rządziły się jako kryterjum stopniem ulegania asymilacji imigrantów. Brak emigracji europejskiej wpływa już ujemnie na produkcję rolną St. Zjedn.

Ważnym czynnikiem stosunków światowej gospodarki jest nacjonalizm, wpływa on na produkcję i wywołuje szereg objawów komplikujących życie gospodarcze Europy.

Analizy tego czynnika nie spotykamy w książce p. Sz. Zajęliśmy się tą książką nie ze względu na jej wartość, ale temat.